

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

Nr 158 (2336) || SOBOTA, 4 LIPCA 1953 ROKU || ROK VIII



### Przed III Światowym Kongresem Studentów w Warszawie

## Młodzież wyższych uczelni bierze aktywny udział w budowie szczęśliwego jutra naszej ludowej ojczyzny

### W całym kraju dokonano wyboru delegatów

**WARSZAWA.** — W dniach od 27 sierpnia do 3 września br. odbędą się w Warszawie III Światowy Kongres Studentów, organizowany przez Międzynarodowy Związek Studentów.

Kongres zajmie się analizą obecnej sytuacji studentów w poszczególnych krajach oraz sprawą walki studentów państw kapitalistycznych o poprawę warunków bytu i studiów.

W obradach Kongresu obok delegatów organizacji studenckich, zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Studentów, udział wezmą liczni przedstawiciele związków studenckich niezrzeszonych w MZS.

Studentów Polskiej Ludowej reprezentować będzie na Kongresie 25 delegatów i ponad 60 obserwatorów. Wybory delegatów i obserwatorów zostały już zakończone.

W uczelniach wyższych całego kraju odbyły się ostatnio zebrania, na których studenci dokonali wyboru na Kongres najlepszych i najofiarniejszych spośród siebie.

Zebrania wyborcze delegatów na Kongres stały się również przeglądem dotychczasowych osiągnięć polskiej młodzieży akademickiej w jej walce o lepsze wyniki w nauce, o szerszy i wciąż aktywniejszy udział w budowie szczęśliwego jutra naszej ojczyzny.

Uczestnicy zebrania gorąco manifestowali swą solidarność z walczącą o pokój i postęp młodzieżą całego świata.

Studenci Politechniki Gdańskiej, wśród długo nie milknących owacji, wybrali delegata na Kongres znanego w całym kraju b. przodującego stoczniowca, a obecnie przodującego studenta Politechniki, posła na Sejm — Stanisława Sołtka. Obserwatorem wybrany został student III roku wydziału mechanicznego — Jerzy Piasecki.

Córka robotnika łódzkiego, przodownica nauki i pracy społecznej — Wanda Jabłońska reprezentować będzie na Kongresie Studentów Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi.

Uczestnikom Kongresu przekaże najgorętsze pozdrowienia od młodzieży studium na wyższych uczelniach w Łodzi — oświadczyła Jabłońska, dziękując za wybór. — W Waszym imieniu zapewnię delegatów na Kongresie, że całkowicie solidaryzujemy się z walką wszystkich postępujących studentów świata, pro wadzona w imię pokoju o lepsze jutro całej ludzkości!

## Nowa afera klerykałów włoskich

**RZYM.** — Prasa włoska donosi o skandalicznej aferze, w której wmieszany jest szereg czolowych działaczy chadeckich.

Grupa businessmenów chadeckich zakupiła za 800 milionów lirów stanowiących własność państwa jeden z najstarszych dzienników Włoch „Gazetta del Popolo” łącznie z drukarnią i kompletnym wyposażeniem technicznym.

Rzeczywista wartość zakupionego obiektu wynosi natomiast 2 miliardy lirów.

Na miejsce dotychczasowego dyrektora Caputo, chadeckie zaangażowali Francesco Morogorri, który za czasów Mussoliniego kierował dziennikiem „Messaggero”.

„Unita” wskazuje, że cała ta transakcja nastąpiła wbrew ustawie, która wymaga sprzedaży własności państwowej wyłącznie w drodze przetargu publicznego temu, kto zaoferuje najwyższą cenę.

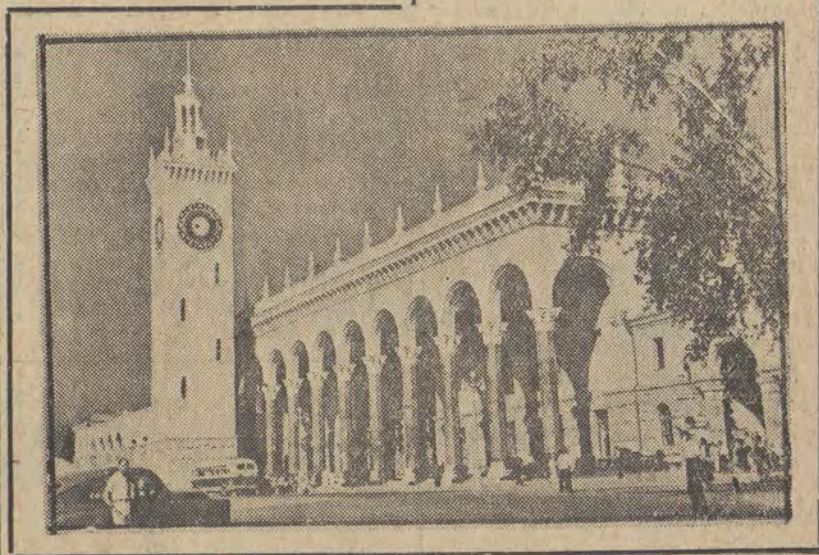
## Komisja parlamentarna zbada „aferę piastrow”

### Oszukańcze machinacje przyniosły olbrzymie zyski klicie spekulantów

**PARYŻ.** — Na wniosek frakcji komunistycznej francuskiej Zgromadzenie Narodowe postanowiło jedno myślnie 615 głosami powołać parlamentarną komisję śledczą, której zadaniem będzie zbadanie głośnej „afery piastrow”.

Uzasadniając wniosek frakcji komunistycznej w sprawie powołania komisji śledczej, deputowany komunistyczny Kriegiel-Valimond przypomniał, że afera z piastrami, polegająca na manipulacjach walutowych frankiem francuskim i piastrami indochińskimi, trwała od lat.

Kriegiel-Valimond podkreślił, że oszukańcze operacje walutowe, które przyniosły olbrzymie zyski klicie uprzywilejowanych spekulantów, odbywały się kosztem podatnika francuskiego, kosztem krwi żołnierzy francuskich ginących w Indochinach.



## Marszałek Rokossowski i min. Sławiński przesłali gratulacje załodze ZPB im. Marchlewskiego

W tych dniach załoga ZPB im. J. Marchlewskiego otrzymała w odpowiedzi na telegram, w którym złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu zadań pierwszego półrocznego — czytamy w liście od Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego i ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i ministra Przemysłu Lekkiego, Eugeniusza Stawińskiego.

Serdecznie dziękuję za nadesłany na moje ręce telegram i gorąco pozdrawiam Was z okazji przedterminowego wykonania półrocznego planu produkcyjnego — czytamy w liście od Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Jednocześnie życzę Wam jak najlepszych wyników w wykonaniu podjętego przez załogę zobowiązania oraz no wych sukcesów w pracy.

## Bundesrat zatwierdził reakcyjną ordynację wyborczą

**BERLIN.** — Jak donosi agencja ADN z Bonn, Bundesrat (Izba wyższa parlamentu bońskiego) zatwierdził w piątek, 3 bm. reakcyjną ordynację wyborczą przeforsowaną uprzednio przez Bundestag.

Jak wiadomo, nowa ordynacja wyborcza wymierzona jest przede wszystkim przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec oraz przeciwko nowozałożonej partii pn. „Związek Niemców walczących o pokój, jedność i wolność”.

## Okrutny terror w Korei południowej

**PEKIN.** — Korespondent Agencji Nowych Chin opisuje okrutny terror panujący w Korei południowej. Stwierdza on, że przeszło stu tysięcy ludzi wziętych do niewoli, aby utrzymać swą chwalebna władzę. Policjanci poddają ludność niestannym „przesłuchaniom” i torturom, przy czym wymuszają pieniądze od aresztowanych. Nawet korespondent „Chicago Sun Times” określił Koreę południową jako „średniowieczne państwo policyjne”.

## Prowokacja francuska na Dalekim Wschodzie

**PARYŻ.** — Jak donosi prasa francuska, władze francuskie odesłały na wyspę Taiwan 30 tys. żołnierzy kuomintangowskich, którzy w końcu 1949 r., cofając się pod ciosami chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, przekroczyli granicę Indochin i zostali tam internowani.

„Rząd francuski” — pisze na ten temat „Humanite” — postawił społeczeństwo i parlament francuski wobec faktu dokonania, który jest lawinowym pogwałceniem prawa międzynarodowego, podżeganiem do wojny, bezpośrednim poparciem Czang Kai-szeka.

Równocześnie jest to brutalny akt przemocy wobec ludzi, którzy pragną powrócić do Chin, a których wysłał się przymusowo na Taiwan!

Dziennik „Liberation” nazywa odesłanie przez rząd francuski żołnierzy kuomintangowskich na wyspę Taiwan „aktem prowokacji wymierzonym przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego”.

## Zakończenie prac radziecko-norweskiej komisji mieszanej

**MOSKWA.** — Agencja TASS donosi z Oslo:

W styczniu ub. roku utworzona została radziecko-norweska komisja mieszana dla omówienia sprawy grobów obywateli radzieckich poległych w Norwegii podczas wojny. Komisja rozpatrzyła wszystkie materiały dotyczące tych grobów i odwiedziła większość okolic, gdzie znajdują się te groby.

Po wyczerpującej dyskusji komisja osiągnęła porozumienie w sprawie doprowadzenia do porządku grobów i cmentarzy w całym kraju. Opracowała ona niezbędne w związku z tym zarządzenia. Zarządzenia te, zaaprobowane przez władze obu krajów, przewidują, że części grobów przeniesiona zostanie do innych, bardziej odpowiednich miejscowości, a pozostałe zostaną uporządkowane i będą utrzymywane w należytym porządku tam, gdzie się obecnie znajdują.

## Za wszelką cenę chcą uniemożliwić zawarcie rozejmu w Korei

## Spisek bandytów Li Syn Mana i Czang Kai-szeka przy życzliwej tolerancji Amerykanów

**PEKIN.** — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: Lisynmanowcy i bandyci Czang Kai-szeka przy życzliwej tolerancji

Amerykanów opracowują nowe plany przymusowego zatrzymania jeńców — chińskich ochotników ludowych.

## Rozpoczęto koszenie żyta

**WARSZAWA.** — Według nadchodzących meldunków w niektórych zespołach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach w województwach: poznańskim, wrocławskim, zielonogórskim i lubelskim rozpoczęto już koszenie żyta na lekkich gruntach.

Do koszenia żyta przystępują gospodarstwa w miarę kończenia tzw. małych żniw, tzn. sprzętu ozimego rzepak i jęczmienia.

W Wielkopolsce do koszenia żyta przystąpiono m. in. w gospodarstwach Trzebow i Jeziorki, należących do zespołów PGR Konarzewo. Już w pierwszym dniu współpracownicy zaczęli ze sobą brygady traktorowe skosiły ponad 30 ha żyta.

## Komunikat Węgierskiej Agencji Telegraficznej

**BUDAPESZT.** — Prasa węgierska opublikowała 3 bm. następujący komunikat Węgierskiej Agencji Telegraficznej:

Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej powzięła na posiedzeniu w dniu 2 lipca, zgodnie z przepisami konstytucyjnymi, uchwałę, w sprawie podania się do dymisji.

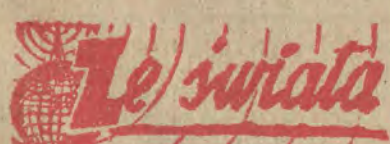
Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej przyjęło dymisję rządu i powierzyło ustępującemu Radzie Ministrów tymczasowe pełnienie funkcji rządu do chwili wyboru nowej Rady Ministrów.

Nowa Rada Ministrów zostanie wybrana na sesji Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej, która rozpoczęła się 3 lipca br.

## De Gasperi ma tworzyć nowy rząd

**RZYM.** — Agencja ANSA opublikowała komunikat kancelarii prezydenta republiki włoskiej, że 3 bm. prezydent Einaudi powierzył de Gasperiemu misję utworzenia nowego gabinetu.

De Gasperi oświadczył, że udzieli prezydentowi odpowiedzi we wtorek — po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami niektórych partii politycznych.



**MOSKWA.** — W Wilnie ukazał się w tych dniach pierwszy numer dziennika „Czerwony Sztandar”, wydawanego w języku polskim. Dziennik jest organem KC Komunistycznej Partii Litwy.

**PEKIN.** — Agencja Nowych Chin zamieszcza wiadomość z Tokio o wzmacnianiu się walki klasy robotniczej Japonii przeciwko dyskutowanemu obecnie w parlamencie projektowi ustawy o zakazie strajku.

**PARYŻ.** — Prasa belgijska donosi, że 2 lipca odbył się w Brukseli 24-godzinny strajk tramwajowy. W strajku wzięło udział przeszło 95 proc. tramwajarzy brukselskich.

**LONDYN.** — Agencja Reutera donosi z Kairu, że egipski minister propagandy Salah Salem oświadczył 3 bm., iż nie ma żadnych widoków na wznowienie rozmów angielsko-egipskich w sprawie baz w strefie Kanału Sueskiego, dopóki rząd brytyjski nie uzna całkowitej suwerenności Egiptu nad tymi bazami.

**HAGA.** — Prasa donosi, że 1 lipca zderzyły się w powietrzu dwa holenderskie samoloty wojskowe typu „Thunderjat”, które brały udział w pokazach z okazji obchodu 40-lecia lotnictwa holenderskiego. Obydwaj piloti zginęli na miejscu.

# Nowy obiekt piątej pięciolatki

Uruchomiona ostatnio w Ust-Kamienogorsku na Irtyżu elektrownia wodna odegra poważną rolę w dziele dalszego uprzemysłowienia wschodniego Kazachstanu. Zaopatrzy ona w energię elektryczną przedsiębiorstwa i budowlę, kopalnię i transport oraz przemysł lekki i spożywczy. Oddanie jej do eksploatacji stanowi nowy sukces na polu elektryfikacji kraju, sukces odniesiony przez narod radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

W budowie elektrowni brało udział około 400 przedsiębiorstw z całego kraju. Budowniczymi mieli do dyspozycji najnowocześniejsze maszyny, co umożliwiło szeroką mechanizację robót. Niemal wszystkie prace ziemne wykonywały maszyny; one też ułożyły ponad 600 tysięcy metrów sześciennych betonu.

Na wszystkich odcinkach budowy szeroko rozwinęło się współzawodnictwo o wysokie wskaźniki jakościowe. Przewodili członkowie partii. Dzięki współzawodnictwu plan robót budowlano - montażowych na rok 1951 przekroczony został o 6 proc. Zadania roku 1952 wykonano przedterminowo do dnia 7 listopada. Również w roku bieżącym budowniczymi elektrowni poważnie przekraczają plany.

Nieopodal elektrowni powstało miasteczko budowniczych - Ablakietka. Wybudowano tu ponad tysiąc murowanych domów mieszkalnych, kilka szkół; uczęszcza już do nich ponad 2 tysiące

dzieci. Otwarto dwa kluby, kilka bibliotek, park kultury i wypoczynku, stadion sportowy.

Przy budowie tego energetycznego olbrzyma współpracowali ze sobą zgodnie przedstawiciele wszystkich bratnich narodów Kraju Rad. Obok Kazachów pracowali Rosjanie, Uzbeki, Ukraińcy, Gruzini i robotnicy innych narodowości.

Przez cały okres trwania budowy pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajmowali stale dwaj najlepsi betoniarze: Kazach Karimbajew i Rosjanin Afanasjew.



## Nasze Rady

**J. ŁUCZAK:** Wyjaśnialiśmy już wielokrotnie, że pracownik, pozostający na etacie pracowników fizycznych, lecz wykonujący czynności pracownika umysłowego ma prawo do 30-dniowego urlopu wypoczynkowego. Decydujące znaczenie posiada charakter wykonywanej pracy. W związku z egzaminami na wyższą uczelnię pracownik ma prawo do 14-dniowego płatnego urlopu.

**GENOWEFA S-KA:** Ślub zawarty w kościele w 1945 r. jest ważny w świetle przepisów prawa rodzinnego. Nowy związek małżeński może być zawarty po uzyskaniu rozvodu, orzeczonego przez Sąd Wojewódzki. Dziecko, zrodzone z drugiego związku może być uznane, jednak ojciec dziecka powinien złożyć odpowiednie oświadczenie w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Marlensztat — przed wojną zaniedbana, proletariacka dzielnica — dzisiaj piękne osiedle mieszkaniowe, pełne zieleni i światła.  
Na zdjęciu: fragment osiedla.  
CAF — fot. Szyperko

### Odpowiadamy:

**EMERYTKA z RADOMSKA:** Nie możemy interweniować w Okr. Dyr. Poczty i Telek., gdyż nie podała Pani swego nazwiska i dokładnego adresu.

### Tematy dnia

## Analfabetyzm i amerykański styl życia

W marcu br. ukazała się na półkach księgarń amerykańskich książka dwóch profesorów uniwersytetu kolumbijskiego — E. Ginsburga i D. Braya, pt. „Ludzie bez wykształcenia”. Książka zawiera ciekawe dane o stanie amerykańskiej oświaty. Dowiadujemy się z niej m. in., że w czasie drugiej wojny światowej dwunasty człowiek, stając przed wojskową komisją poborową, był analfabeta lub półanalfabeta. Autorzy książki, podkreślają, że największą niepiśmien-

## Skandynawia w planach atlantyckich

Wiadomo powszechnie, że naród duński nie aprobuje polityki stworzenia w kraju baz wojennych bloku atlantyckiego i że sprzeciwia się kategorycznie wszelkim planom obsadzenia tych baz cudzoziemskimi wojskami. Z tymi nastojami mas ludowych muszą się liczyć nawet liczy politycy, którzy nie tak dawno jeszcze kruszyli kopie o stworzenie baz wojennych, o rozmieszczenie obcych armii na terytorium Danii.

Fakty świadczą jednak, że przywódcy wojskowi bloku atlantyckiego nie chcą się liczyć z nastojami Duńczyków i na coraz większą skalę podejmują kroki, zmierzające do rozkwatowania w Danii obcych wojsk. Tak np. wkrótce po oficjalnym otwarciu bazy lotniczej bloku atlantyckiego w Skrydstroop, które odbyło się 7 maja, gazeta „Nationaltidende” doniosła, że w Danii „całą parą” posuwa się naprzód budownictwo innych dwóch baz, włączonych w orbitę systemu atlantyckiego — Tristrup i Vandel.

Z doniesienia norweskiej agencji telegraficznej dowiadujemy się, że amerykański „urząd wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa” wyasygnował dla Danii jeszcze półtora miliona dolarów „na budownictwo obronne”. Kopenhaska gazeta „Politiken” donosi, że do duńskiej bazy wojenno-morskiej Holmen wplynęły okrety wojenne krajów bloku atlantyckiego. Prasa duńska coraz częściej podaje wiadomości o przylocie do Danii amerykańskich wojennych samolotów odrzutowych. Według doniesień gazety „Jutlandsposten” eskadra takich samolotów wylądowała na Skrydstroop. W północnej Norwegii, na wyspie Andei, rozpoczęto w budowę wielkiego lotniska wojskowego.

Działacze wojskowi bloku atlantyckiego rozwijają w Danii i Norwegii coraz bardziej ożywioną działalność, która przybiera formę bąd po średniego, bądź bezpośredniego nacisku na te kraje. Stosują oni nadal wyswiechtaną hitlerowską metodę straszenia krajów Skandynawii i innych małych krajów rzekomo „niebezpieczeństwem wojennym ze Wschodu”.

Jako przykład takiego zastraszenia może służyć referat o stanie sił zbrojnych paktu atlantyckiego, wygłoszony na pożegnaniu przez generała Ridgwaya, zgłaszającego dymisję ze stanowiska wodza naczelnego tych sił. Jego następcą na tym stanowisku, generał Grünter, obwieścił, że już obecnie zamierza zakwaterować w Danii dwa amerykańskie pułki lotnicze.

Te presje atlantyckiej soldateski na Danię i Norwegię potępia surowo odłam społeczeństwa Skandynawii, który pragnie ostatecznie napięcia w sytuacji międzynarodowej. W Skandynawii i innych krajach pragnienie takie przybiera na sile, czego dowodem jest jednomyślna uchwała Rady Ministrów Spraw Zagranicznych tych krajów o poparciu idei rokowań w sprawie pokojowego uregulowania wszystkich spornych zagadnień współczesnego życia między narodowego.

### To zainteresuje amatorów radiotechniki

Członkowie Łódzkiego Klubu Ligi Przyjaciół Żołnierza po 3-miesięcznych próbach wykonali model nadajnika ultrakrótkofalowego z tzw. modulacją częstotliwości. Nowy system modulacji zapewnia doskonałą wierność odtwarzania, eliminuje wpływ zakłóceń przemysłowych i atmosferycznych i pozwala zmniejszyć pobór prądu przez nadajnik.

Projektantem nadajnika był aktywista LPZ — Kamil Ettinger.

Przy montażu wyróżnili się Paweł Galczak i Eugeniusz Wybór — przodownicy wyszkolenia radiowego sekcji łączności LPZ.

### Za prostymi słowami kryje się ofiarna praca

Ekspozytura towarowa PKS w Łodzi wykonała czwarty plan eksploatacyjny trzy dni przed terminem — brzmieł m. in. tak: „Za prostymi słowami kryje się ofiarna praca wielu ludzi”. Do sukcesu tego przyczynił się w dużym stopniu kierownik samochodu ciężarowego Józef Cyklu, który wykonuje przeciętnie 160 proc. normy, przyczynił się jego kolega Jan Karadas, wykonujący normę w 150 procentach, Stanisław Samson — brygadziści przeladunkowi, którego brygada osiąga 194 proc. normy, Stanisław Wierzbicki, którego brygada wykonuje 140 proc. normy i inni.

Również pracownicy przeladunkowi nie szczędzili sił, by w odpowiedzi na wezwanie ekspozytury PKS w Łodzi w pełni wykonać plan przed terminem. Wśród nich szczególnie wyróżnili się: Stefan Tych, Józef Macherowski, Józef Świdzki i Jan Rybak. Zaden z nich nie wykonuje mniej niż 250 proc. normy. To nie było co-

Lepiej i staranniej przygotowano w tym roku

## praktyki wakacyjne dla młodzieży szkół zawodowych

W bież. roku kilkadziesiąt tysięcy uczniów i uczennic ze wszystkich terenów zawodowych wyjadzie do zakładów przemysłowych i innych zakładów na 4-tygodniowe praktyki wakacyjne. Pierwszy turnus praktyk rozpoczyna się już w lipcu br.

## Wspaniały postęp przodującej techniki Maszyna zastąpi pracę 120 drwali

Załoga Fabryki Iwanowskiej wykonała nową maszynę — „ESL-4”, która znajdzie zastosowanie przy przygotowaniu torfowisk do eksploatacji oraz przy robotach leśnych. „ESL-4” zastępuje pracę 120 drwali.

W czasie swego pobytu w zakładach pracy pod opieką doświadczonych fachowców młodzież pogłębi praktyczną znajomość zawodu i zdobędzie lepsze przygotowanie do swej przyszłej pracy w przemyśle.

Tegoroczne praktyki wakacyjne zostały lepiej i staranniej przygotowane niż w roku ub. Już 15 maja zawarte zostały umowy między Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego a poszczególnymi zakładami pracy, w których odbywać się będą praktyki.

Umowy te zobowiązały zakłady przede wszystkim do czuwania nad pełną realizacją programu tegorocznych praktyk. Młodzież będzie miała zapewnioną stałą opiekę kierownictwa zakładu, które wytypuje odpowiedzialnego kierownika praktyk i instruktorów spośród najbardziej doświadczonych inżynierów i najlepszych fachowców.

Praktykanci będą mieli zapewnione bezpłatne mieszkanie oraz dobre, wysoko kaloryczne wyżywienie, po nisko skalkulowanych cenach.

### Nowelka „Expressu”

## Słowik

Tego dnia po południu wkroczył do spalonej wioski mały oddział faszystów. Miejsce wyglądało tragicznie. Po obu stronach gościńca widniały zgliszczą i ruiny, w sadach drzewa owocowe, które właśnie zaczęły kwitnąć, stały nagie i opalone. Oficer hitlerowski spoglądał długo na mapę. Dokoła nie było nikogo, tylko nad grządkami fruwały roje motyli.

Oddział pomaszerował dalej, aż przystanął w miejscu, gdzie droga rozwidła się. Oficer wydobyl lornetkę i rozejrzał się dokoła.

W tej chwili rozległ się śpiew słowika. Trele dzwoniły jak dzwonki, znowu miłki i znów dzwoniły w cichym powietrzu.

Hitlerowcy spojrzeli w stronę zarośli bżowych i zobaczyli małego chłopca siedzącego nad rowem.

Chłopak był bez czapki, miał na sobie zieloną kurtkę. W ręce trzymał kozik, którym strugał kawałek drzewa.

— Chodź no tu! — krzyknął na chłopca oficer. Chłopak szybko schował kozik i podszedł do oficera.

— Pokaż no, co trzymasz w ustach? — zapytał po litewsku oficer.

— To jest fujarka! — chłopak wyjął z ust brzożowy instrument, otarł go ze śliny i podał oficerowi, spoglądając na niego błękitnymi, dziecinnymi oczyma.

— Jesteś zręczny! Kto cię nauczył takich sztuczek? — rzekł z aprobatą hitlerowiec.

— Nauczyłem się tego sam. Umieję też kukać, jak kukułka.

— I zakukał. Potem, przyłożywszy znowu do ust fujarkę, zaczął naśladować słowika.

— Czy jesteś sam? — spytał hitlerowiec.

— Jest nas tutaj wielu... Są wróble, wrony i kuropatwy, ale słowik jest tylko jeden: ja.

— Durniu jeden! — przerwał mu oficer — Pytam się ciebie, czy są tu jacyś ludzie?

— Nie, nie ma. Kiedy rozpoczęliście strzelanie i wieś stanęła w ogniu, wszyscy zaczęli krzyczeć: „Nadchodzą bestie! Nadchodzą bestie!” i puciekali, gdzie kto mógł.

— A dlaczego ty nie uciekłeś?

— Bo chciałem zobaczyć te bestie. Kiedy byliśmy raz w mieście oglądałem tam za pięćdziesiąt groszy kota, który był tak duży, jak ciele.

— Jakąś półdłota — rzekł po niemiecku oficer do swoich podkomendnych, a potem zwrócił się znowu do chłopca:

— Czy znasz drogę, prowadzącą przez las w kierunku wsi Surmontaje?

— Znam, proszę pana. Nieraz chodziliśmy tam do młyna na ryby. A są tam szczupaki takie ogromne, że jak nic polykają — dwumiesięczne gąski.

— No więc dobrze, poprowadź nas tam. Jeśli doprowadzisz, dostaniesz tę oto zapalniczkę, jak nas oszukasz skrucę ci kark.

Oddział ruszył dalej, a na czele jego szedł chłopiec, który, bawiąc się wciąż swoją fujarką, naśladował raz słowika, to znowu kukułkę.

— Czy są w waszym lesie partyzanci? — spytał oficer, kiedy droga skręciła w gęsty, sosnowy las.

— Nie, chyba nie ma. Za to są surodajki i inne grzyby — odparł chłopak, a oficer zrozumiał, że nie warto z nim mówić, umilkł.

W tym samym czasie w głębokim lesie leżało obok zakrętu drogi kilku uzbrojonych mężczyzn.

— Słyszycie? — zapytał nagle jeden z nich, obróciwszy głowę w kierunku, skąd dolatywały niewyraźne trele słowika.

— Przesłyszano ci się chyba! — odparł drugi, niemniej wydobyl spoza pnia cztery granaty i położył je przed sobą.

Zaraz potem śpiew ptaka stał się wyraźniejszy. Partyzant, który pierwszy go usłyszał, zaczął liczyć uważnie, a wreszcie powiedział:

— Idzie trzydziestu dwóch hitlerowców.

Z kolei rozległo się kukanie, a stary partyzant ustalił na podstawie dolatujących odgłosów:

— Mają dwa karabiny maszynowe!

— Będziemy więc musieli zaczynać — rzekł opasany taśmą z nabojami partyzant, sięgając po karabin, jego zaś towarzysz położył rękę na gronatach.

— Ty pedź do naszych i powiedz im, jak wygląda sytuacja. Ja razem ze Stepasem przepuszczę ich, a wy walcie potem do nich, jak do kaczek. My zaś pomożemy wam od tyłu... A pamiętaj o słowiku, żeby nie stało mu się coś złego... A tymczasem oddział faszystów zbliżał się coraz bardziej do świerkowego zagajnika, na czele zaś szedł chłopak treliując zapamiętane.

W pewnej chwili, kiedy faszyci znaleźli się na polance, rozległ się wśród krzaków gwizd — i idący brzegiem ścieżki chłopak skoczył w gąszcz. Zaraz potem huknęła salwa karabinowa, która zwała lejtanta. Po nim padali na zakurzoną ścieżkę jeden po drugim zaskoczeni napa dem faszyci. Cicha przed chwilą polana napelniała się krzykiem rozpacz i przerażenia.

Na drugi dzień na końcu wsi, w miejscu, gdzie droga rozwidła się, siedział nad rowem trzy-nastoletni chłopak, strugając coś zawzięcie. Od czasu do czasu spoglądał w stronę wsi, jak gdyby kogoś oczekując.

I znowu, tak jak wczoraj, rozległ się nagle cudny trzel słowika...

**M**am pewien projekt — zaczął nieśmiało na zebraniu młody przykrecacz ZPW im 9 Maja, Kopeczyński i nagle urwał. — Mów, mów, Rysiek, śmiało! — odezwało się zaraz kilka głosów.

— Myśle, że warto by na przedziałni zorganizować brygadę młodzieżową — powiedział zachęcony przez kolegów.

Projekt ten wazy przyjął z zadowoleniem. Przecież właśnie przez utworzenie brygady najlepiej powiatają Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

Nazajutrz po zebraniu przewodniczący zarządu ZMP, Szczypiński i młody technik Laskowski omawiali z kierownictwem oddziału możliwości zorganizowania pierwszej młodzieżowej brygady na samoprzających.

Zdania były podzielone.

— Co tam młodzi! — oponował majster Witoński. — Nie mają dużej praktyki i nie wiadomo czy sobie dadzą radę.

Młodzi jednak nie dali za wygraną. Poszli do dyrektora naczelnego Wigłowskiego. Ten poparł ich inicjatywę. I tak powstała w przedziałni ZPW im. 9 Maja w ramach przygotowań do Festiwalu pierwsza brygada młodzieżowa.

A jak się już po kilku dniach okazało projekt Kopeczyńskiego był słuszny. Brygada zaczęła od razu osiągać dobre wyniki w pracy. Po dwóch czy trzech tygodniach członkowie jej doszli do wniosku, że przy zespołowej pracy tę samą ilość wrzecion może obsługiwać mniej osób.

Tak więc Kopeczyński mógł przejść na inne stanowisko, a Tadeusz Kikowski i Stefania Miller obsługują teraz 540 wrzecion i nie tylko wykonują rytmicznie swoje plany, ale je także przekraczają.

**Przed Festiwalem w Bukareszcie**

**Czyn młodzieży**

**P**ostanawiamy dodatkowo wyprodukować 80 tys. wątków... — podejmujemy apel Saja! — Tak w telegraficznym skrócie brzmi zobowiązanie dwóch młodzieżowych brygad z tkalni.

Podjęli je Stanisław Tomczyk, Janina Gontarzewska, Henryk Baraniak i Walentyna Gorbik.

Gontarzewska jest z tej czwórki najmłodsza. Od dłuższego już czasu obsługuje dwa krośna i znakomicie daje sobie z nimi radę.

Trudno jej jest przekrzywić głosny stukot krośsien. Rozkłada więc ze śmiechem ręce i pokazuje na kartę „Mój Plan”. Ta mówi sama o wszystkim. Młoda tkaczka wykonuje plany dzienne przeciętnie w 105-106 proc. A i z jakością nie jest gorzej.

Tak jak i ona podnieśli swą wydajność w czynie festiwalowym i po zostali członkowie brygad. Zdzisław Tomczyk na przykład zamiast 114 osiąga 116 procent.

**W** okresie przygotowani do wielkiego spotkania młodzieży w Bukareszcie młodzi robotnicy ZPW im. 9 Maja wzmagają swój udział w walce o plan. W tej pełnej poświęcenia pracy towarzyszy im świadomość, że walka o wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych to ich wkład w dzieło pokoju i przyjaźni między narodami.

Dlatego też młodzi robotnicy z zakładów im. 9 Maja podnieśli wydajność o 2 proc. i jakość o 1 proc. Dlatego też organizują nowe brygady produkcyjne, które stają się przykładem dla całej załogi. Wielu spośród nich z honorem walczy o zaszczytny tytuł Pioniera Budownictwa Socjalistycznego.

I ten czyn młodzieży w dużej mierze sprawia, że zakłady wykonują i przekraczają plany. (r)



**Rośnie rurociąg Piłca** — Łódź, wielka budowla socjalizmu. Na 50-kilometrowej trasie trwają intensywne prace. Łódź jest o 100 metrów wyżej położona od Piłicy. Wodę z rzeki należy tłoczyć pod górę.

Wzdłuż całej trasy muszą powstać stacje pomp, zbiorniki dla czystej wody oraz inne urządzenia zabezpieczające normalny przepływ wody i zdolność jej do picia.

Już niedługo woda popłynie rurociągiem z Piłicy do robotniczej Łodzi. Na zdjęciu: brygada montażowa Mariana Szczepińskiego przy układaniu rur w wykopach osiąga 300 proc. normy. CAP — fot. Motil

**Odwiedzamy radzieckich budowniczych i stojąc na 15 piętrze patrzymy jak rośnie w górę piękny i wspaniały**

**Pałac Przyjaźni**

**S**TOIMY na żelazo-betonowej płycie sropu piętnastego piętra Pałacu Kultury i Nauki im. J. W. Stalina. Pod nami rozpościera się stolica Polski — dźwignięta z ruin, w niebywałym tempie budująca się i piękniejąca Warszawa. Miasto przecina błękitna wstęga Wisły. Z obydwu stron biegną ku niej rusztowania nowych budowli. Nowe zakłady i fabryki, nowe ulice i aleje, nowe parki i zieleńce, nowe szkoły i teatry... Cudownie, niezapomniany widok.

A wokół nas na budowie wszystkie widać odcinki, na których pracują cięśle brygady Iwana Ziennikowa i murarze ogniwa Aleksandra Antonowa. Praca budowniczych jest dobrze rozłożona i skoordynowana. Nie ma ani sekundy przestoju, ani jednego zbędnego ruchu. Każdy członek załogi wkłada w powierzony mu pracę cały zapal, wszystkie zdolności.

— Dają po półtoręj normy na zmianę i pracują bez zarywania — mówi kierownik robót o pracy murarzy i cieśli.

Na wysokości 60 metrów nad ziemią po belkach biegnie ze zręcznością sportowca kierownik brygady montażowej Mikołaj Korostielow. Przegląda się dokładnie wykonaną przez jego podwładnych pracę i robi jakieś uwagi w notatniku i śpieszy na inne obiekty. Sprawnie i śmiało pracują jego podwładni — Wiktor Gorisznyj, bracia Marulnowie i inni. Ruchy ich są precyzyjne, wprawne, obliczone.

**Zdrowi, doświadczeni i zahartowani, przenikliwi dążeniem wnieścia swego godnego wkładu we wspaniałą budowę, montażowcy nieustraszenie pracują na wielkiej wysokości i wynajdują coraz to nowe możliwości podniesienia wydajności pracy.**

Mimo to budownicowie Pałacu uczą się nieustannie. Jedni podnoszą swe kwalifikacje, drudzy opanowują pokrewne lub nowe, bardziej skomplikowane zawody, trzeci uczą się w szkołach ogólnokształcących.

W brygadzie Iwana Ziennikowa wszyscy robotnicy studiują zawód motorniczych i kierowców. W brygadzie młodzieżowej Mikołaja Parszkiowa wszyscy budownicowie uczęszczają do szkoły wieczorowej.

W kierownictwie i na odcinkach budowy zagadnienia nauki omawiane są równie gorąco, jak i zagadnienia produkcji. Nie jest to przypadkowe. Z zakładów radzieckich przybywają na budowę coraz to nowe maszyny i mechanizmy. Nauka pomaga robotnikom szybko opanować je i jak najpełniej wykorzystywać w walce o przyspieszenie tempa budowy.

Pod błękitnym niebem Warszawy z każdym dniem rośnie wspaniała budowla. Im wyżej wznosi się budowniczy Warszawskiego Pałacu, tym szerzej rozciąga się przed nim wspaniała panorama stolicy Polski, tym większą jest jego radość z sukcesów przyjaźni i tym więcej sił i zapału wkłada w swą twórczą pracę.

WŁODZIMIERZ WOLKOW

**Po ustaleniu w PGR-ach dziennych norm żony robotników rolnych zgłaszają się do prac żniwno-omłotowych**

Uchwała Prezydium Rządu, wprowadzająca normy dzienne w pracach polowych w PGR i o 50 proc. wyższe wynagrodzenie za pracę wykonaną ponad te normy, znalazła pełne uznanie nie tylko u robotników stałych i sezonowych, pracujących w PGR, ale również wśród członków rodzin robotników rolnych.

Możliwość uzyskania za udział w pracach polowych większego zarobku zachęca żony i córki robotników do systematycznej pracy w polu. Szczególnie duży udział deklarują członkowie rodzin w pracach żniwno-omłotowych.

O licznych zgłoszeniach do prac żniwno-omłotowych donoszą m. in. z woj. łódzkiego.

W zespole PGR Babsk, pow. rawsko-mazowieckiego 65 kobiet — żon robotników — postanowiło pracować systematycznie przy zbiorze zbóż i omłotach oraz przy wykopkach buraków cukrowych. Wszystkie podjęte roboty polowe zobowiązały się one wykonywać szybko i starannie.

Zona przodująca członka brygady polowej w PGR Różany, pow. łowickiego — Janina Bałerska zorganizowała grupę żniwną, do której wstąpiło 20 miejscowych kobiet, nie pracujących dotąd zawodowo. Po ukończeniu zbiorów i omłotów członkinie tej grupy postanowiły, że pracować będą również przy wykopkach buraków i ziemniaków.

W PGR Domaników, pow. kutnowskiego 14 żon robotników rolnych pomagać będzie przy żniwach i omłotach, a ponadto wykopie po 1 ha ziemniaków.

**D**AR narodu radzieckiego — Pałac Warszawski rośnie z każdym dniem. Doprowadzono pod dach blok młodzieżowy, muzeum, bloki sportowy i teatralny. Na środkowych piętrach części wysokościowej układa się i oblicowuje ściany. Montażowcy i elektrosprawczycze wnoszą szesnastą i siedemnastą kondygnację.

Rytm tętniącego życia czuje się na wszystkich odcinkach budowy. Na wznoszących się nad piętnastym piętrzem konstrukcjach pełnią swe trudne obowiązki montażowcy. W ich sąsiedztwie i nieco niżej pracują elektrosprawczycze, jeszcze niżej — cięśle, murarze, betoniarze, oblicowcy i robotnicy innych specjalności budowlanych.

**I chociaż każdy budowniczy zajęty jest swoją pracą, każdy ma własne obowiązki i troski, nie trudno zauważyć, że wszyscy żyją jednym dążeniem — zrobić dziś więcej i lepiej niż wczoraj, osiągnąć nowe sukcesy we współzawodnictwie socjalistycznym, szybciej zakończyć budowę.**

**Nauka omoże im w pracy Piękna uroczystość w szkole dla pracujących**

Wielu ludzi pracy, szczególnie starszych, których młodość przypadła w okresie rządów sanacyjnych, nie mogło ukończyć szkół. Dopiero Polska Ludowa dała im możliwość uzupełnienia wykształcenia, a co za tym idzie — zdobycia wyższych kwalifikacji zawodowych. Dają im te możliwości szkoły ogólnokształcące dla pracujących.

W takiej właśnie szkole ogólnokształcącej nr 6 w Łodzi odbyło się kilka dni temu zakończenie roku. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele zakładów pracy, których robotnicy byli uczniami szkoły. Wzruszająca to była uroczystość. Ludzie dorosli cieszyli się jak dzieci swym sukcesem — dobrym świadectwem nauki.

A trzeba powiedzieć, że wielu słuchaczy osiągnęło wyniki doskonałe. Na przykład przodownicą nauki została Wanda Grymaszewska, pracownica fizyczna Biblioteki Uniwersyteckiej. Teraz, po skończeniu szkoły, awansuje ona na stanowisko magazyjniera biblioteki. Starannością i pilnością w nauce wyróżnił się też: Maria Kostrzewa, Cz. Grasz, M. Kałużna i I. Grządek.

Ogółem rozdano 19 nagród dla przodowników nauki. Za ob. ob. Melania Jarosz i Eugenia Sokolowska pracownice Szpitala Klinicznego przy ul. Curie-Skłodowskiej otrzymały przez tego jako po darunek od swego zakładu pracy — bezpłatne wczasy wypoczynkowe.

Na zakończenie uroczystości Melania Jarosz, przewodnicząca samorządu uczniowskiego, złożyła przyrzeczenie w imieniu wszystkich swych kolegów i koleżanek, że zdobytą w szkole wiedzę wykorzystają w dążeniu do zdobywania coraz lepszych wyników w pracy zawodowej, aby w ten sposób przyczynić się do przyspieszenia realizacji planu 6-letniego.



**KRYTYKA** — **romosła**

...zaopatrzenie sklepów w guziki i drobną galanterię ulegnie radykalnej poprawie, ponieważ na terenie m. Łódźi zostaje wreszcie wprowadzona dodatkowo sprzedaż straganowa. Stragany i sklepy zostają zaopatrzone w pełny asortyment artykułów, znajdujących się w hurtowniach „Centrogalu”.

Załoga PGR — Księży Las, zespół Kamieniec (woj. stalinogrodzkie) zobowiązała się dla uczczenia Święta 22 Lipca przyspieszyć sprzęt zbożowy i podorywki oraz podnieść wydajność z ha. Ponadto pracownicy PGR postanowili zbudować łaznię sposobem gospodarczym.

Na zdjęciu: koszenie jęczmienia ozimego przy pomocy snopowiązalki w PGR — Księży Las. Na ciągniku — Ernest Lasic — traktorzysta brygady transportowej przy warsztatach mechanicznych zespołu Kamieniec ochotniczo pracujący przy żniwach; na snopowiązalnicy — pomocnik Eryk Habelt.

CAF — fot. Seko.

## Na urlopie najmiłszą towarzyszką...

Wakacje, urlop... Ileż to radości łączy się z wyjazdem na wczasy! Wreszcie człowiek siedzi już w pociągu mającym go zawieźć nad morze czy w góry. Z zainteresowaniem przygląda się przesuwanemu się za oknami krajobrazowi, rozmawia z współtowarzyszami i po pewnym czasie — jest znużony. Wówczas właśnie najlepszą towarzyszką podróży staje się książka.

Dlatego też wyjeżdżając z Łodzi nie zapomnijcie o zabraniu ze sobą książki. Tym, którzy nie dokonali jeszcze wyboru lektury, proponujemy... Ale lepiej przeczytajcie sami.

Tuż przed namiotem, dwa kroki od wejścia, ktoś leżał na trawie ciągnąc wosła do siebie. Wysadziłem koniec trzonka ciupagi i błysnąłem reflektorem.

— Rece do góry, bo strzelam! Głos mam okropny, nie do wytrzymania na krótką odległość.

Figurka, rozplaszczona przede mną, podskoczyła w górę, wyrzucając ręce jak patyki.

Rozpiąłem zupełnie płachty wejścia i wychyliłem się z namiotu, oświetlając ją.

Z podniesionymi rękoma stał chłopak bez czapki, uszasty, zamrozniony, aż mi się wydało, że taka mizeria wzięta z bandziora.

— To taki z ciebie mechanik? — krzychałem — Podróżnych po nocy wioślarzami szturchasz? Szanowałbyś przynajmniej szurcy sen, zabierając rzeczy.

— Ja nie chciałem rzeczy... Ja tylko po kajak i wiosła.

— A po co ci kajak?

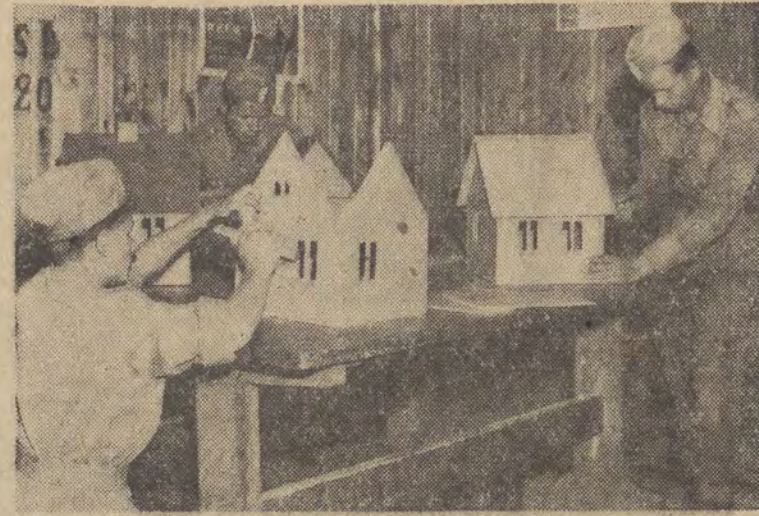
— Do Gdyni...

— Na marynarza?

— Nie. Na okręt. Do Meksyku.

Oto maleńki fragment niezwykle interesującej i naprawdę uroczej książki Igora Noweży pt. „Archipelag ludzi odzyskanych”.

Książkę tę polecamy gorąco naszym Czytelnikom i to od najmłodszych do najstarszych.



Z ŻYCIA LETNICH BRYGAD „SP”.



Na zdjęciu: junacy z brygady „SP” w Modlinie: Marian Kamiński, Stanisław Jagła i Władysław Łakomy — wykonują w czasie zajęć świetlicowych makiety domków, które przesłane zostaną na wystawę o wsi spółdzielczej.

CAF — fot. Pieńkowski

## Mieszkańcy Włocławka interesują się realizacją filmu „Pamiętka z celulozy”

We Włocławku bawi od dłuższego czasu ekipa Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi, która pod kierownictwem reżysera Jerzego Kawalerowicza dokonuje zdjęć do filmu pt. „Pamiętka z celulozy”, będącego adaptacją powieści Igora Noweży wyróżnionej Nagrodą Państwową I stopnia.

W wielu scenach tego filmu obok aktorów zawodowych występują robotnicy fabryk włocławskich, m. in. robotnicy Zakładów Celulozowo - Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Włocławku.

Realizacja filmu, do którego scenariusz napisał autor powieści oraz reżyser J. Kawalerowicz, wzbudza wielkie zainteresowanie mieszkańców robotniczego Włocławka — miasta, w którym rozgrywały się opisane przez Igora Noweży wypadki.

Jak zdążyliśmy się orientować — mówi przedstawiciel zespołu realizatorskiego L. Hadera — prawie każdy mieszkaniec miasta zna powieść Igora Noweży „Pamiętka z celulozy”.



Położony w malowniczym zakątku Dolnego Śląska w pobliżu Wałbrzycha zespół sanatoriów w Szczawnie - Zdroju — wyposażony w najbardziej nowoczesny sprzęt medyczny, urządzenia zabiegowe oraz posiadający wysoki kwalifikowane kadry lekarskie i pielęgniarskie, stwarza doskonałe warunki lecznicze dla ludzi pracy.

Do sanatorium kierowani są ludzie cierpiący na astmę, pylicę, stany po grypcy, choroby, schorzenia nerek itp.

Na zdjęciu: zakład przychodni w Szczawnie - Zdroju. CAF — fot. Tymiański

## Notatki wędrowne

### Z wystawami do świetlic fabrycznych

Tak się złożyło, że pierwszą świetlicą robotniczą, w której urządzaliśmy wystawę przelotową, była świetlica Zakładów Przemysłu Dzielwarskiego im. Emilii Piater. Poprzez dziury wybitych podczas ostatnich zabawy okien, stycynny wiatr łamczył od ściany do ściany.

Po sześciogodzinnej pracy wróciłam do domu zmęczona, ale pełna nadziei, że od jutra przyjdą do świetlicy liczni robotnicy.

I rzeczywiście — przyszedł. Przyszło ich jednak w ciągu 12 dni zaledwie 146 osób... Przyność, Trzeba, mimo to, próbować dalej.

Duża, jasna sala. I ciepło! Za oknami lutowy śnieg. W świetlicy Zakładów Dzielwarskich im. Ofiar 10 września 1907 r. pracownicy Muzeum Sztuki urządzają wystawę. Pomaga im kierownik świetlicy, ob. WIESZCZYCKI, który obiecuje rozpropagować wystawę wśród robotników swoich zakładów. I rozpropagowali 1200 osób frekwencji!!! Prawie wszyscy pracownicy obejrzyli wystawę!

Już w trakcie rozpakowywania skrzyń robotnicy, przychodzący do świetlicy, oglądają z zaciekawieniem eksponaty i zadają pytania, świadczące o ich zainteresowaniu wystawą. Pytania dotyczą przeważnie tylko treści obrazów — ale już przez pryzmat treści można ukazać, nawet w ramach krótkiej odpowiedzi, wartości społeczne i formalne sztuki.

Moja wizyta w zakładach im. Ofiar 10 września nie ograniczyła się do jednej tylko. Zapobiegliwy kierownik poprosił nas o jeszcze jedną wystawę, obrazującą twórczość Matejki i Riepina.

## Na łódzkich ekranach

# Ślubujemy

Ci młodzi chłopcy i dziewczęta pracowali jak najintensywniej na swoim odcinku. Jeden przy warsztatach tkackich wielkiej łódzkiej fabryki, drugi w podziemnych sztolniach kopalni węgla — ta zdobyła odznakę przewodniczący pracy w Nowej Hucie, ów młody żołnierz został przewodnikiem wykształcenia bojowego. Tamten, pracownik spółdzielni produkcyjnej, „traktorem przeorywał rzeczywistość”, inni wreszcie wyteżoną nauką odudzieli się Polsce Ludowej, że umożliwiła im studia: a wszyscy spotkali się w październiku dnia 22 lipca roku 1952 w Warszawie na Zlocie Młodych Przemysłowców — Budowniczych Polski Ludowej.

Było to najpiękniejsze, najradosniejsze spotkanie, bo:

Wiele spotkań radosnych  
Znamy w życiu człowieka,  
Wiele spotkań na wiosnę,  
Gdy na ciebie ktoś czeka...

Lecz ze spotkań najmiłsze  
I piękniejsze niż wszystko  
To spotkanie, spotkanie z Warszawa

W cieniu domów nad Wisłą...  
Zaiste, wspaniałe, porównajmy  
Wzrost, kiedy w ów niezapomniany dzień lipcowy w podniesionej z gruzów stolicy, tonącej we flagach i kwiatkach dwustutysięczny tłum młodych producentów pracy i nauki, składał ślubowanie na wierność tej Konstytucji, która tego ranka uchwalona została przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ale czy był to tylko wspaniały obraz, przemawiający swoją barwnością, swoją niezwykłą scenografią do naszych oczu? W tej barwnej oprawie, w tej powodzi efektywnych scen kryło się coś więcej, utajony był w niej głębszy sens. I jest właśnie zasługą Jerzego Bossaka, twórcy kolorowego filmu o Zlocie „Ślubujemy”, że umiał z jednej strony utrwalić na taśmie optyczne wrażenie, jakie przeżyliśmy na Zlocie, a równocześnie, dając syntezę Złotu, zaakcentował wszystkie ideowe elementy tej wspaniałej imprezy. Ze pokazał „moralną postawę naszej młodzieży, jej patriotyzm, jej wierność dla socjalizmu i dla Polski Ludowej, do której potęgi przyczynić chce się ona swoją pracą i nauką.

Momenty te są dla filmu bardzo zasadnicze. Ale scenarzysta mówi nam o nich nie w sposób suchy, sloganowy; sens ich wyraża przez barwny obraz, przez przemawiającą do naszych serc melodię, piosenkę i wiersz. Taki, jak na przykład ten:

Lasem rąk wzniesionych ku słońcu  
Pozdrawiamy dni socjalizmu.  
Dla przyszłości walcząc do końca  
Ślubujemy Tobie, Ojczyzno...

Dodajmy tutaj, że autorami wierszy są Broniewski, Kubiak, Brzechwa, Mandalian, zaś podkład muzyczny stworzyli Panufnik, Gradstein i Szpilman; a harmonizowana ich praca przyczyniła się znakomicie do podniesienia artystycznych walorów filmu.

Jeśli chodzi o czysto techniczne zalety tego porównajmy nas swoją treścią filmu, są one również wysokie. Jest to bodaj pierwszy polski film kolorowy, z którego możemy być zadowoleni: jego barwy wypadły naturalnie, zdjęcia plastycznie i czysto.

W sumie „Ślubujemy” należy uznać za piękne osiągnięcie naszej kinematografii. Ze względu zaś na walory ideologiczne i wychowawcze filmu należy życzyć, by zobaczyło go możliwie najwięcej widzów, a przede wszystkim młodzież, która jest jego głównym bohaterem.

„Ślubujemy” idzie obecnie w kinie „Wisła”, gdzie równocześnie wyświetlany jest interesujący reportaż filmowy z mistrzostw Europy w boksie.

114)

Andrzej Braun

## TAJEMNICA STOCZNI (LEWANTY)



Czuł ogromne pragnienie opowiedzenia jej o Wesolowskim, o tym wszystkim, co tkwiło w nim jak zadra, ukryta wobec innych, ale nie zapomniana ani na chwilę. Miał chęć wyrzucenia z siebie wszystkiego najgorszego, co się nagromadziło w nim od lat. Miał wrażenie, że w ten sposób wyzwoli się jakoś i odepchnie od siebie pamięć tamtego dnia. Zreflektował się jednak: „Przecież to smarkula, jak można mówić jej o takich rzeczach”. Instykt samobrony nie usypiał nieufności ani na chwilę.

— Patrz, świt już na dworze — powiedział — Przegadaliśmy całą noc. Czy ty spałaś chociaż chwilę?

IV  
Burdy Lewantów rości coraz wyżej. Montaż posuwał się szybko, niterzy pozostawali ciągle jeszcze w tyle. Tylko zespół Markowskiego nie tracił czasu. Czerwone palce nitów wyskakiwały szybko w otworach, młoty Leona i Michała nie milkiły ani na chwilę, huczały z taką piekielną furją, że ludzie Ornocha czy Paliwoda nie mogli spokojnie pracować. Raz po raz przerywali robotę i mimo woli przysłuchiwali się huraganowi, który dolatywał od rufy Ornocha był coraz bardziej rozdrażniony, Paliwoda sobaczył ludzi.

— Co się z tymi bumelantami stało? — mruczał pomarszczony Klamrau uśmiechając się szelmowsko. — Gotowi wyjść na pierwsze

miejsce. Mnie się zdaje, że ich sposób, rytmiczny, jest lepszy.

Zakrzyżeli go pełni rozdrażnienia.  
— Nie ma cudów! — twierdził zawzięty Ornoch — U mnie jest taki jeden łazik, Krupowies, i co z niego za pożytek? Nikt mi nie powie, że kanciarze mogą więcej wyrobić od nas Leon, też mi robotnik! — powtarzał z przekąsem.

W południe zeszli na śniadanie. Na rusztowaniach zaroilo się: Schodzili pomostami na dół, szukać cienia dla wyprostowania kości.  
— Twierdzą inżynierowie, że spawanie lepszą techniką — mówił Markowski sarkastycznie, wycierając brudną twarz. — Patrz, my już ich prześcignęliśmy, nie mogą nadążyć ze stykami Babska robota.

Mnóstwo blach trzymało się jeszcze na śrubach Spawaczki zdejmowały okulary i wyjmowały elektrody. W grubych spodniach, podwiązanych u dołu, w sztywnych drewniakach wyglądali jak Chinki Kombinezony wypinały im się śmiesznie na poślach. Michał i Leon stali za burcją i przekomarzali się z nimi. Ostatnie saboty stukwały na pomostach. Wtedy to rozległ się głuchy trzask, spawaczka stojąca przed nimi krzyknęła:

— Jezusi!... — i odskoczyła w tył.  
Markowski, który wtedy właśnie spojrzął w górę, zbladł, wciął głowę w ramiona i chwycił

cięższy Leona, stojącego obok, za kombinezon na piersiach, szarpnął go ku sobie. W tej samej sekundzie z furkotem tuż obok głowy Leona przeleciał ciężki, pneumatyczny młot, ciągnąc ogon gumowego szlauchu. Uderzył z rozmachem o poręcz, miadźdząc deskę na szczyt, i ciężko szczerknął o beton. Parę centymetrów w prawo, a z głowy Leona zostałyby krwawa miazga. Michał nie tracąc sekundy czasu w dwóch skokach był na górze. Nie znał już tam nikogo. Czyżby ktoś z odchodzących postawił młot nieudolnie, a wstrząs deską strącił go na dół? Czyżby to miał być przypadek? Nie, cel był zbyt wyraźny.

— Kto to? — pytał Leon, dziwnie szary, ze złowrogimi błyskami w oczach.

— Nie ma drania. Czmychną! — oświadczył ponuro Michał. — Zobaczył, że mu się nie udało, i zwiął.

Leon oddychał ciężko.

— Widzisz, Misza, oni chcieli mnie sprzątnąć. Tak jak mówiłeś mi wtedy. A ja prawie zapominałem o nich...

Kiedy ostrzeżenia Michała przyjmował obojętnie. Czuł się tak zaplątany, że nie mógł nic zrobić, nawet przyznać się do czegośkolwiek publicznie. Dopiero powtórną wizytą w Urzędzie uspokoiła go nieco. Teraz, kiedy podniósł się, kiedy życie otwierało się przed nim coraz piękniejsze, teraz właśnie rzucony mściwą ręką młot miał przeciąć do wszystkiego w zarodku. Czyżby Wesolowski aż tutaj sięgał?

Markowski zacisnął wargi w jedną fioletową pręgę.

— Nie, Leon — powiedział gorzko. — Nie na ciebie to było szykowane. To mnie chcieli rozwalić łeb. Nie mogą sobie ze mną dać rady. Bajdaki...

V

Drogą prowadzącą do sali teatralnej, gdzie jednocześnie mieścił się zarząd ZMP, podążało trzech chłopaków. Czerwony, białozęsy Sliwka, krępy, barczysty Warkusz i długowłosy Mydlarz.

Sliwka i Warkusz szli po obu stronach Mydlarza, jakby prowadzili aresztowanego. Nie mówili nic, tylko Warkusz splotwał celnie przed siebie. Mydlarz, stropiony, spoglądał nerwowo to na jednego, to na drugiego nie wiedząc, czego chcą, a na wszelki wypadek będąc przygotowany na najgorsze. Sliwka nie mógł znaleźć odpowiednich słów, nie wiedział, jak zacząć.

— Słuchaj, bracie, czemuś taki sukisyn? — zaczął nagle wstąpić. Przez cały wczorajszy dzień naradzali się — w porozumieniu z Sandlerem — jak mają uświadamiać Mydlarza.

— To twoja stocznia, tak samo jak moja czy Warkusza. i o niej powinniśmy myśleć.

— Moja? — wykrzywił się w uśmiechu Mydlarz.

— No a czyja? — zaperzył się Sliwka. — My nia rządymy i powinniśmy tak kombinować, żeby na pierwszym miejscu się znaleźć. Dać przykład innym i zarobić więcej.

— A jak teraz wyląduje twoje postępowanie — ciałnał po chwili z zapałem w oczach — Nie tylko o to chodzi, że zepsuł robotę, czym wcale nie zrobiłeś na złość Markowskiemu, tylko nam wszystkim. Ale w tym czasie, kiedy chodziło o to, by pokazać innym, że tak robi się przedej, to ty, bracie, poderwał zaufanie. Wyszło na to, że naszym sposobem nie można porządnie robić, kiedy właśnie można, gdybyś ty nie zepsuł. Postąpiłeś jak świnią, a nie jak robotnik. Nie chodzi o to, bracie, czyś partyjny, czy bezpartyjny. Dla wszystkich chcemy dobrze.

D. C. N.

# Biurko-toaletka fotel-leżanka i inne nowe modele mebli

Co zrobić, jeżeli mąż uważa, że dla dokompletowania umeblowania w pierwszej kolejności trzeba kupić biurko, zaś żona jest zdania, że przede wszystkim musi być toaletka? Po prostu — kupić mebel będący połączeniem biurka z toaletką.

Model takiego biurka został ostatnio wystawiony w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. Cena jego wynosi około 1.120 złotych.

Drugim równie praktycznym i tańszym stosunkowo meblem jest fotel-leżanka z oddzielnym materacem, za około 500 zł. Dalej — rozkładany stół za 500 zł itp.

Projektanci nowych typów mebli brali pod uwagę dwie zasadnicze sprawy: żeby meble były estetyczne a zarazem możliwe najtańsze (w tym celu często stosowano surowce zastępcze, tańsze od drewna, jak np. płyty spłisnionne) oraz aby meble te zajmowały jak najmniejszą przestrzeń w mieszkaniach — co uzyskano przez produkcję wszelkiego rodzaju mebli składanych.

Znaczna część nowych modeli jest już w sprzedaży, pozostałe ukażą się za kilka miesięcy.

## Nasze zobowiązania ku czci 22 Lipca

Zbliża się Święto Lipcowe. Jak co roku, czcimy je przede wszystkim pracą. Włókniarze i artyści, kolejarze i inżynierowie, lekarze i ekspedient sklepowi — każdy na swoim odcinku stara się czynem uczcić ten dzień.

Zespół łódzkiego „Artosu” zorganizuje ponadplanowo 9 imprez artystycznych dla mieszkańców wsi.

Niezależnie od tego poszczególne artystki zadeklarowały bezinteresowny udział w imprezach urządzanych z okazji Święta 22 Lipca.

Członkowie klubów techniki i racjonalizacji przy ekspozyturach PKS okręgu łódzkiego zobowiązali się zaplanować na rok bieżący usprawnienia wykonawcze do dnia 30 września br.

# Jak spędzić NIEDZIELĘ

Kiedy rteć w termometrze przekracza 30 stopni, najmilsi spędzą nie wolnego dnia jest wyjazd na wycieczkę.

W najbliższą niedzielę, 5 bm., Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łodzi organizuje następujące wycieczki: do Jury Krakowskiej, Kruszwicy, Spawy, Sulejowa i Nieborowa.

Ponadto wyjedzie z Łodzi wycieczka samochodowa o charakterze szkoleniowym. Trasa przebiegać będzie przez Łęczycę, Tum, Oporów, Wale-

## Dżungla plonie... (18)



Do kraju Batta nie wiedzie żadna droga. Batakowie, coraz bardziej wypierani przez Holendrów w głąb wyspy, nienawidzili ich i wszczęli bunt. Zabijali też każdego cudzoziemca, który zapuszczał się w te strony.

Edward i Szakir z trudem przebijali się przez gęstą puszcę. Trzeba było zejść z koni i prowadzić je za uzdę.



Wieczorem znaleźli się na obszernej polance, na zbocz której stała upieczona z prętów bambusowych chatka. Tu obaj podróżnicy zanocowali, a wczesnym rankiem udali się w dalszą drogę.

Dekker leżał pierwszy. W pewnej chwili zauważył, że krzak po prawej stronie rozkołysał się podjeżraniem.

Kon stanął dęba. Z zarośli wyskoczył tygrys.



Dekker slegnął ręką po pistolet. Kurek zaciął się.

— Zginąłem! — pomyślał, spoglądając na wielką bestię, sprężoną w skoku.

W tej samej chwili tuż za nim huknął strzał i tygrys runął na ziemię, wijąc się w śmiertelnych konwulsjach.

— Dobrze trafiłem! — rozległ się głos Szakira.

# Na tę wiadomość czekało wielu rodziców: SZCZĘŚLIWIE ZAJECHAŁYŚMY NA MIEJSCE STOP POGODA PIĘKNA STOP

Dzieci wyjechały na kolonie. Mamy i ojcowie zastanawiają się teraz na pewno, czy ich pociechy zdrowo dojechały, jak się czują, czy mają pogodę.

A tymczasem listy i depesze, które już od dwóch dni otrzymuje Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej, dają właśnie na te pytania wyczerpujące odpowiedzi.

Oto treść depeszy przysłanej z Sarbinowa przez ob. Szwedowską, kierowniczkę obozu dla dziewcząt z X szkoły TPD:

„SZCZĘŚLIWIE ZAJECHAŁYŚMY NA MIEJSCE. POGODA PIĘKNA”.

Zaś z Dębicy Kaszubskiej depesza brzmi:

„WODA JEST, PODRÓŻ PRZESZŁA SPRAWNIE I SZCZĘŚLIWIE, MŁODZIEŻ CZUJE SIĘ DOBRZE, ZAOPATRZENIE NA POZIOMIE, STAN DZIECI — 370: PODPISAL RZYMOWSKI.”

I jeszcze jedna wiadomość z Jarosławca, do którego pojechała młodzież z III szkoły TPD:

„MELDUJE: PRZYJECHAŁYŚMY SZCZĘŚLIWIE, WSZYSTKO W PORZĄDKU, POGODA WSPANIAŁA, DZIECI I PERSONEL POZDRAWIAJĄ ŁÓDZ” —

PODPISAL WOZNAKOWSKI.

# Sztafeta gwiazdzista obiegnie cały kraj

### Z przygotowań młodzieży do IV Festiwalu

Z gromad, PGR i spółdzielni produkcyjnych naszego województwa wyruszą 13 lipca sztafety, które poniosą do gmin i powiatów meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych i sportowych, podejmowanych przez młodzież dla uczczenia IV Festiwalu w Bukareszcie.

Z sześciu punktów powiatowych: w Wieluniu, Rawie Maz., Rądomsku, Skierniewicach, Kutnie i Konstantynowie 14 lipca po południu meldunki i pozdrowienia zostaną przekazane do Złocz, gdzie odbędzie się centralna uroczystość wojewódzka.

Po części oficjalnej odbędzie się mecz piłkarski, zawody lekkoatletyczne, a także zostanie wyświetlony film o tematyce młodzieżowej.

Ze Złocz sztafeta przebiegnie do Łodzi, a następnie do Warszawy, gdzie spotka się ze sztafetami innych województw.

W czasie przebiegu sztafety na terenie województwa będą się odbywały wiece i masówki poświęcone Festiwalowi, imprezy sportowe oraz artystyczne.

Młodzież łódzka coraz intensywniej przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Wśród wielu imprez, mających za zadanie spopularyzowanie hasła Festiwalu, należy wymienić również sztafetę łódzką, która odbędzie się w dniach od 10 do 15 bm.

Rozpocznie się ona wiecami oddziałowymi w zakładach pracy, a zakończy się wielkim wiercem ogólnolódzkim na stadionie „Włókniarza” w dniu 14 lipca. Wierc ten połączony będzie z meczem piłkarskim, pokazami pływackimi itp.

W tym samym czasie na boisku hokejowym nastąpi wręczenie nagród zwyciężcom zespołom artystycznym w eliminacjach łódzkich.

Dnia 6 lipca, w lokalu plastyków przy Piotrkowskiej 102 zostanie otwarta wystawa podarunków młodzieży łódzkiej, które nasi delegaci zawiązą do Bukaresztu dla delegacji z innych krajów.

# Sprawy codzienne Jak się opalać?

Jedzicie na wczas? — Jeżeli na wet nie, to na pewno każda wolna od pracy chwila spędzanie na powie trzu, zażywając słońca, a czasem... nadużywając go.

O zasadach racjonalnego odpoczynku, o tym jak należy się zachowywać w słońcu, aby cały organizm wypoczął i nie poniósł szkód, mówi rutynowana kosmetyczka Spółdzielni „Uroda i zdrowie” — Jadwiga Barowa. Posłuchajcie:

Pierwszym, najważniejszym warunkiem jest stwierdzenie stanu zdrowia. Ludzie o nadmiernym ciśnieniu krwi oraz chorzy na serce muszą zdecydowanie unikać słońca. Natomiast dla ludzi zdrowych, tylko zmęczonych, oraz dla dzieci i dorosłych cierpiących na anemię, słońce jest najlepszym lekarstwem, najlepszym kosmetykiem.

Aby jednak działanie słońca było skutecznym, aby w czasie odpoczynku nastąpiła pełna regeneracja organizmu, trzeba ba się równocześnie odpowiednio odżywiać. Należy jeść możliwie dużo jarzyn i owoców, nabiału i ryb, rezygnując z wędlin, mięsa, potraw tłustych i... alkoholu.

Dalej — trzeba pamiętać, że gwałtowne wystawianie ciała na słońce jest nie tylko szkodliwe, ale nawet niebezpieczne. Szczególnie nad morzem, gdzie przebywając po raz pierwszy na plaży dłużej niż 20 minut, można się narazić na tzw. porażenie słoneczne, połączone nieraz z komplikacjami mózgowymi. Pierwszy pobyt na plaży nie powinien przekraczać 15 minut. Już następnego dnia można się opalać 30 minut.

A teraz odpowiedź na tak często stawiane pytanie: co robić, żeby się ładnie opalić? Jeżeli ktoś ma skórę tłustą, powinien się smarować tylko olejem parafinowym, unikając obciążonych różnymi środkami kremów. Dla skór suchych dobre są wszelkie kremy na maśle kakaowym, no i oczywiście popularne „opalacze”.

W czasie pobytu na słońcu trzeba koniecznie osłonić oczy. Wiele osób powraca z wczasów z zapaleniem spojówek nie wiedząc, że to właśnie słońce spowodowało te przykre następstwa. To samo dotyczy włosów. Na włosy łatwo tłuściznące się słońce dobrze działa. Natomiast włosy słabe, łamliwe, szczególnie zaś włosy tienione trzeba przed słońcem chronić.

# Woda pod kątem

## Z tego wody nie będzie

Swego czasu ob. Rauliński skarżył się w liście do redakcji, że istniejący przy ul. Przybyszewskiego 88 hydrant uliczny czynny jest w nieodpowiednich godzinach. Bawiem w czasie wydawania wody mieszkańcy okolicznych domów za zwyczaj pracują.

Na powyższą skargę Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odpowiedziało w następujący sposób:

„Uwaga słuszna, ale...”

1) Hydrant, o którym mowa, jest hydrantem przeciwpożarowym i wy maga specjalnej obsługi.

2) Jeden pracownik obsługuje kil ka hydrantów, stąd nie jest w stanie dostosować się do powszechnego życzenia w kierunku wydawania wody w godz. 16—18, a nawet później.

3) M. P. Wodociągów i Kanalizacja nie rozporządza dostateczną ilością ludzi, aby w jednych i tych samych godzinach obsłużyć wszystkie hydranty...

Z uwagi na przytoczone okoliczności zmiana godzin wydawania wody z hydrantów przeciwpożarowych nie może być zastosowana.

Tu następuje: pieczęcie i podpis.

Przechytlawszy to, ob. Rauliński i wszyscy zainteresowani mieszkańcy zapytają zapewne: więc co mamy robić?

Zachowując styl wyjaśnienia Prezydium odpowiadamy:

1) przychodzić wcześniej lub wychodzić później do pracy.

2) ewentualnie myć się w płasku, a prać wykorzystując opady atmosferyczne.

3) zamiast herbaty pić lemoniade, obiady zaś gotować z ciemnego lub jasnego piwa (polecamy również znaną powszechnie „Krynicańkę”).

Tu następuje podpis... (Jot)



## Będą, będą...

Mieszkamy w nowym bloku przy ul. Drewnowskiej 13 (blok 25). Mamy piękne mieszkania i piękne piecyki gazowe w łazienkach, tylko, niestety, nie mamy wanien... Natomiast blok nr 38 przy ul. Lutomierskiej, w którym nikt jeszcze nie mieszka i nie wiadomo, kiedy ludzie się tu wprowadzą — jest wyposażony w piękne wanny, a dla odmiany — nie ma piecyków...

Zadziwia nas to dowcipne planowanie dyrekcji budowy osiedla. A skutek tego taki, że ani my, ani przyszli mieszkańcy bloku z ul. Lutomierskiej nie będą mogli korzystać z kąpeli w naszych nieskompletowanych łazienkach. Na liczne nasze prośby w sprawie wanien — pada nieodmienna odpowiedź w biurze dyrekcji.

— Będą, będą!!!  
— Ale kiedy? — na to nikt nie daje nam odpowiedzi.

O skuteczną interwencję proszą

Lokatorzy bl. nr 25  
przy ul. Drewnowskiej

# Łodzianie zajęli najlepsze miejsca w zawodach modeli latających

Zwyciężyli łodzianie. Drugie miejsce zajęli zawodnicy z Kutna.

Chodzi tu o niedawne wojewódzkie zawody modeli latających zorganizowane przez LPZ w Aleksandrowie pod Łodzią.

A oto nazwiska zwycięzców: Emil Bachowicz z Łodzi zdobył I miejsce w konkurencji modeli szybowców wyczynowych kategorii drugiej, II miejsce zajął Florczak z Kutna. Jakubowicz i Szczepaniak (oba z Łodzi) uzyskali najlepsze wyniki w konkurencji modeli z napędem silnikowym. Florczak z Kutna i Orzechowski z Łodzi — zwyciężyli w konkurencji modeli z napędem gumowym.

Obecnie najlepsi zawodnicy udadzą się na dwutygodniowy obóz przygotowawczy przed ogólnopolskimi zawodami modeli latających.



# Miłe zabawy i świeże powietrze czekają na Wasze dzieci

JUŻ od trzech dni można zauważyć każdego ranka pokaźne grupy młodzieży wyjeżdżającej specjalnie zarezerwowanymi tramwajami do lasów i miejscowości podłódzkich. Jest to młodzież przebywająca na „wczasach w mieście”, przeznaczonych dla dzieci, które nie wyjechały na kolonie. Z wczasów tych korzystają dzieci od klasy 3 do 7. Młodsze są na półkoloniach.

Piszemy o tym, bo wiele matek zgłasza się do Wydziału Oświaty (Piotrkowska 104) i prosi o zapisanie ich dzieci w wieku 10, a nawet 14 lat na półkolonie. Jest to oczywiście niesłuszne. Przy tym na półkoloniach jest już pełny komplet dzieci, natomiast na „wczasach w

mieście” są jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmują adresy punkty wczasowe, których wzruszyć podawaliśmy.

A teraz — jakie korzyści dla rodziców i dzieci przynoszą „wczas w mieście”?

Zamiast dusić się w rozpalonych od upału murach, dzieci przebywają cały dzień na powietrzu. Znajdują się tam pod doskonałą opieką nauczycieli i studentów specjalnie przeszkolonych w tym kierunku. Wychowawcy grupują dzieci według zainteresowań i prowadzą z nimi ciekawe zajęcia, ucząc poznania przyrody, praw rządzących naturą itd. Nadto są instruktorzy sportu, rytmiki i tańca, urząda się wystawy artystyczne, konkursy recytacji oraz liczne atrakcyjne zabawy.

We wszystkich punktach wczasowych są też lekarze i pielęgniarki. Co dzieci jedzą? — pytają matki. Na wczasach dzieci otrzymują jeden posiłek, obiad. Bo przychodzą do punktów wczasowych już po śniadaniu, a wracają do domu około godz. 18. przed kolacją.

Obiady są smaczne i obfite. Na przykład: barszcz z botwinki z mięsem, makaron z sosem mięsnym, kawa, 100 gramów chleba. Albo: żurek z kielbasą, klopsiki w sosie pomidorowym, kasza jęczmienna.

Opierając się na doświadczeniach pierwszych dni, Wydział Oświaty planuje dalsze udogodnienia dla dzieci, o których jeszcze napiszemy. W najbliższych dniach zorganizowana zostanie między innymi wycieczka dzieci do Niebieskich Zródeł w Tomaszowie i do Spawy.

# Po zdrowie i siły do pracy i nauki na stadiony, boiska i pływalnie

## Sportowcy łódzcy przygotowują się do obchodu Święta 22 Lipca

Święto 22 Lipca, 9 rocznicę powstania władzy ludowej i I rocznicę Konstytucji PRL cały nasz naród obchodzić będzie w tym roku szczególnie uroczystie i radośnie.

W całokształcie tegorocznego obchodu ważnym elementem będzie defilada sportowców. W Łodzi wezmą w niej udział wszyscy sportowcy i młodzież z okolicznych obozów i kolonii. Poza tym w dniach 21 i 22 lipca odbędą się na stadionach i boiskach liczne imprezy sportowe w różnych gałęziach sportu.

**ZADANIEM** każdej organizacji sportowej, każdego sportowca jest powitać Święto 22 Lipca nowymi osiągnięciami sportowymi, realizacją zadań planowych, masowym zdobywaniem odznaki SPO i BSPO, biciem rekordów, osiąganiem wyższych klas sportowych oraz jeszcze większym rozwijaniem Czynu Festiwalowego, wzmacnianiem przy tym walce o zdobycie największej ilości nowych członków dla kół sportowych.

Toteż wszystkie organizacje sportowe, sekcje, koła, zrzeszenia powinny niezwłocznie przystąpić do odpowiednich przygotowań, aby na defiladzie wykazać się odpowiednią postawą sportową i dyscypliną.

W defiladzie pomaserują grupy sportowe po 200-300 osób, a przodujący w pracy sportowej, mistrzowie sportu, mistrzowie Polski i Łodzi będą w pochodzie tym stanowili oddzielną grupę czołową. Komisja Obchodu Święta PKWN przystąpi już w najbliższym czasie do kontroli w poszczególnych organizacjach przeprowadzanych w myśl udzielonych uprzednio wytycznych do przygotowań i realizacji postawionych zadań.

**AKCJA** otwartych stadionów i boisk łódzkich dla młodzieży w okresie wakacyjnym lipiec - sierpień to jedno ze zobowiązań Czynu Festiwalowego sportowcom łódzkim. Władze sportowe przywiązują do tej akcji wielkie znaczenie wycho-

dzące z szlachetnego założenia, że przez to osiągniemy jeszcze większe umasowanie sportu, wciągniemy w sferę sportowe nowe, liczne zastępy młodzieży. Dlatego też takie zobowiązania będą szczególnie brane pod uwagę przy ocenie Czynu Festiwalowego.

Apel ŁKKF nie spotkał się jednak z takim zrozumieniem ze strony naszych zrzeszeń sportowych oraz tych organizacji, które mają z młodzieżą najwięcej do czynienia, jakiego można było od nich oczekiwać.

Pierwszym ważnym etapem tej akcji była zainicjowana przez ŁKKF odprawa sekretarzy zrzeszeń sportowych i pozostałych organizacji, opiece których powierzono zadanie umasowania sportu. Mimo wysłanych w odpowiednim czasie zawiadomień, a nawet telefonicznego przypomnienia w dniu narady, znalazły się jeszcze w Łodzi aż cztery organizacje, które nie zainteresowały się tak ważną naradą, a które w pierwszym rzędzie powinny zdołać się na największy wysiłek, aby akcja „otwartych stadionów i boisk” wydała najlepsze wyniki.

Organizacjami tymi są: ZS Budowlani, AZS, Wydział Oświaty i ZS Stal.

Na naradzie ustalono, jakie obiekty sportowe będą dostępne dla młodzieży garnej się do sportu i jakie dyscypliny będą tam uprawiane i nauczane.

Na stadionie przy Al. Unii: pływanie, gimnastyka, piłka nożna, boks i gry sportowe. Opiekę nad całością ma MDK przy pomocy Kola Terenowego ZS Włókniarz.

Korty tenisowe Ognia w Parku Połtawskiego - tenis ziemny.

Stadion przy ul. Kilińskiego: pływanie, lekkoatletyka, piłka nożna, gry sportowe. Całość powierzono Radzie Okręgowej ZS Włókniarz.

Boisko Widzawa: lekkoatletyka, pływanie, gry sportowe, piłka nożna.

Boisko GWKS: lekkoatletyka, piłka nożna, gry sportowe, gimnastyka - opieka nad całością powierzona GWKS.

Tor kolarski w Helenowie: kolarstwo torowe. Nauczanie jazdy pod kierunkiem instruktora Salygi. Młodzi kolarze winni stawiać się z własnymi rowerami, choćby turystycznymi.

Sala MDK i świetlica ZS Unia, ul. Nowa 24-26: tenis stołowy.

Boisko przy ul. Południowej 51 (KS Fornalskiej): pływanie i gry sportowe.

Ośrodek Wodny w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej: pływanie.

Boisko KS Marchlewskiego, ul. Ogrodowa: piłka nożna i gimnastyka.

Na tych stadionach i boiskach czekają na młodzież chętną do uprawiania sportu specjaliści instruktorzy i trenerzy, pod kierunkiem których chłopcy i dziewczęta mogą się nauczyć bezpłatnie pływać, biegać, skakać, grać w siatkówkę lub koszykówkę, poznać pierwsze zasady gimnastyki lub kopania piłki - jednym słowem spotkać się z bezpłatną, fachową pomocą w uprawianiu wybranej przez siebie gałęzi sportu.

Akcja „otwartych stadionów i boisk” w Łodzi rozpoczyna się już w poniedziałek, 6 lipca i trwać będzie codziennie w dwumiesięcznym okresie ferii wakacyjnych lipiec - sierpień, w godz. 9-13.

A więc młodzieży łódzka, śpiesz na stadiony i boiska, stojące dla każdego otworem - po zdrowie, tężyźnę fizyczną i radość życia!

# W Sopocie zabrzmiał gong! Przedfestiwalowy turniej boksinowski Slaby poziom walk eliminacyjnych

W piątek, 3 bm., na kortach Ognia w Sopocie rozpoczął się trzydniowy, przedfestiwalowy turniej boksinowski. Pierwsze walki stały na dość słabym poziomie. Poza tym turniej stracił dużo na atrakcyjności ze względu na brak zgłoszonych zawodników, których zastąpiono pięściami gdańskimi.

Do najlepszych spotkań zaliczyć należy walkę w wadze koguciej Rozpierski (Słupsk) - Sokolowski (Szczecin), która po wyrównanym przebiegu zakończyła się zwycięstwem Rozpierskiego. Niespodzianką było zwycięstwo Poleksa (Gdańsk) nad Wojtkowiakiem (Poznań).

Wyniki walk: W muszej Brychlik (Stalinogród) wygrał z Kątnym (Bydgoszcz), a Juska (Gdańsk) z Liedtkem (Poznań), w koguciej Kasperczak (Wrocław) pokonał Kłnowskiego (Gdynia), a Rozpierski (Słupsk) Sokolowskiego (Szczecin), w piórkowej Niedzwiedzki (Bydgoszcz) pokonał Budzińskiego (Elbląg), a Sokolowski (Stalinogród) Nowackiego (Gdynia) w III rundzie przez t. k. o., w lekkiej Soczewiński (Warszawa) zwy-

cięził Kankowskiego (Gdynia), a Milewski (Gdańsk) Futakiewicza (Kielce), w lekkopółśredniej Sadowski (Gdańsk) wygrał z Nowakiem (Bydgoszcz), a Kudziak (Kraków) z Kosickim (Słupsk), w półśredniej Piński (Warszawa) wygrał z Kąta (Gdańsk) przez dyskwalifikację przeciwnika w III rundzie, a Czajcki (Kraków) zwyciężył Kesslera (Gdańsk).

## Na III Akademickich Mistrzostwach Polski nadal padają dobre wyniki

W dalszym ciągu Akademickich Mistrzostw Polski odbywających się w Krakowie z udziałem lekkoatletów NRD, uzyskano szereg dobrych wyników.

Z zawodników polskich najlepszy wynik osiągnął Fabrykowski skacząc wzwyż 1,85, a Kozłowska (AWF Warszawa) - rzuciła dyskiem 39,52.

Z reprezentantów NRD Seiger w biegu na 200 m kobiet pobila rekord NRD wynikiem 24,9, a Schroeder na tym samym dystansie wyrównał rekord NRD - 21,8. Dittner w biegu półfinałowym na 400 m ppł. wyrównał rekord krajowy - 54,2, a w finale zwyciężył w czasie 55,3.

W hali WSWF zakończono zawody gimnastyczne w kl. III.

Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Parkitna (Warszawa) - 55,4 pkt., przed Hogendorf (Gliwice) - 55,3.

Wśród mężczyzn zwyciężył Brodecki (Poznań) - 55,2 pkt., przed Komornickim (Warszawa) - 55,2.

W punktacji międzyokręgowej zawodów gimnastycznych prowadzi Warszawa - 322,1 pkt., przed Krakowem - 320,9.

## Wspaniałe zwycięstwa lekkoatletów radzieckich w Sztokholmie

W Sztokholmie z okazji 700-lecia stolicy Szwecji rozegrano towarzyskie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników i zawodniczek radzieckich. Reprezentanci ZSRR zademonstrowali wysoki poziom, zajmując we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca.

Wielkie zainteresowanie wzbudził start trzyczłonowego rekordzisty ZSRR na długich dystansach - Amufiewa. Biegacz radziecki startował na dystansie 5,066 m, zwyciężając zdecydowanie w dobrym czasie 14:20,6. Drugi był Szwed Albertsson - 14:40,4.

Na dystansie 800 m pierwsze miejsce zajął Iwakin, bijąc rekord ZSRR wynikiem 1:50,1. Szwed Hegerman był drugi - 1:51,7.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł również Marulin w biegu na 3,000 m z przewagą w czasie 9:12,2 przed Szwedem Eklundem - 9:19,4.

W kuli Grigajka uzyskał doskonały wynik 16,50 zwyciężając Szwedów Senegarda - 14,59 i Johanssona - 14,45.

W rzucie dyskiem kobiet zdecydowanie zwyciężyły zawodniczki radzieckie: Romaszkowa - 32,61 przed Dumbadze - 28,40.

Szwedka Esterberg uzyskała wynik 40,34.

## Papp porzuca ring i będzie trenerem

Laszlo Papp, jeden z najpopularniejszych bokserów świata, który w swojej karierze boksinerskiej zdobył dwukrotnie tytuł mistrza olimpijskiego i mistrza Europy postanowił ostatecznie wycofać się z czynnego życia zawodniczego.

Papp zamierza teraz poświęcić się wyłącznie pracy trenerskiej.

## Gigantyczny wyścig w ZSRR

# Kolarze przebyli 11 etapów Zespołowo prowadzi CDSA, a indywidualnie Klewcow

Uczestnicy wielkiego wyścigu kolarskiego Moskwa - Charków - Kijów - Mińsk - Moskwa mają już za sobą 11 etapów. W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu CDSA, a indywidualnie - Klewcow (CDSA).

Ósmy etap Kijów - Czernichów wygrał Zasłuchony Mistrz Sportu Dżarcans (Dynamo), a drużynowo również zespół Dynamo.

W IX etapie z Czernichowa do Homla kolarze jechali przy silnym przeciwnym wietrze. Etap ten zakończył się zwycięstwem kapitana drużyny CDSA, Czyżikowa, przed Klewcowem.

Następny, najdłuższy etap wyścigu Homel - Orsza (230 km) przyniósł zwycięstwo reprezentantowi CDSA, Kriuczukowowi. Przodownik wyścigu Klewcow miał poważny defekt, jednak dzięki pomocy kolegi z CDSA, Baszki, który oddał mu swój rower, przybył na metę w czolowej grupie.

XI etap z Orszy do Mińska zakończył się niespodziewanym zwycięstwem młodego zawodnika Sowietera, który na 85 km przed metą zainicjował udaną ucieczkę i wygrał 209-kilometrowy etap w czasie 5:40:04 godz. Klewcow był 3 min. za zwycięzcą.

## Trzecie zwycięstwo odnieśli w Belgii koszykarze ZSRR

W trzecim meczu w Belgii, mistrz Europy w koszykówce meskiej, drużyna ZSRR wystąpiła w Gent, zwyciężając reprezentację wschodniej Flandrii 99:38.

## Tabela mistrzowska łódzkiej klasy A

W piłkarskich rozgrywkach o mistrzostwo łódzkiej klasy A krowaczy dotychczas po drodze zwycięstw zespół GWKS stracił swoje pierwsze punkty. Wojskowi przegrali mianowicie z Włókniarzem 1:3 i chociaż nadal utrzymują się na czole tabeli, to obecnie posiadają tę samą ilość zdobytych punktów co Włókniarz, to znaczy po 24.

Dalsze miejsca w tabeli zajmują: 3) KS 9 Maja - 21 pkt., 4) Spółnia - 19 pkt., 5) Ognio - 18 pkt., 6) KS Marchlewskiego - 14 pkt., 7) Widzew - 10 pkt., 8) Cetebe - 8 pkt., 9) Kolejarz - 8 pkt., 10) Budowlani - 6 pkt., 11) Gwardia - 2 pkt., 12) KS Armii Ludowej - 0 pkt.



Wspaniały wynik w pchnięciu kulą uzyskał mistrz sportu Prywer. Wynik 16,01 jest najlepszym rezultatem osiągniętym w Polsce w tegorocznym sezonie i jednocześnie nowym rekordem Łodzi. Ponieważ zachowano wszystkie niezbędne formalności, nie ma obawy o to, żeby rekord ten nie został zatwierdzony.

## Łódź - Zduńska Wola 3:1 Finałowy mecz eliminacji ZS Gwardia

W Zduńskiej Woli odbył się finał wojewódzkich eliminacji piłkarskich drużyn ZS Gwardia: Zduńska Wola - Łódź. Zwycięstwo odniosła drużyna Łodzi w stosunku 3:1, ustalając ten wynik w pierwszej połowie zawodów.

Bramki dla Łodzi uzyskali: Smulik - 2 i Woźniak - 1, a dla pokonanych - Grabski.

Pierwsze spotkanie w ramach eliminacji międzywojewódzkich Gwardia (Łódź) rozegra 9 bm., a więc w przyszłym tygodniu w czwartek. Przeciwnikiem łodzian będzie Gwardia (Poznań) opierająca swój skład w pierwszym rzędzie na kaliskiej Gwardii. Mecz ten odbędzie się w Łodzi.

## RADIO

NIEDZIELA, 5 LIPCA  
11.10 „S.0 dla młodości”. 13.15 Festiwalowe sygnały. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.10 Program lokalny. 15.15 Dla ciebie - audycja „Trójskibowiec”. 16.15 Program lokalny. 18.00 „Panna Maliczewska” - sztuka G. Zapolskiej. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Na radiowej estradzie. 21.30 Muzyka taneczna. 22.40 Wieczorna serena. 23.10 N. Paganini: Koncert.

## TEATRY

Nowy - nieczynny  
Im. Jaracza - „Sprawa rodzinna” - 19  
Powszechny - „Intryga i miłość” - 19  
Miły - nieczynny  
Muzyczny - nieczynny  
Letni - „Mikado” - 19.30

## KINA

BAŁTYK - Ruszyły wzgórze - 16.30, 18.30, 20.30  
GDYNIA - Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych - 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych - 15  
1 MAJA - Ditta - 18, 20  
MŁODA GWARDIA - Młodość Chopina - 16, 18, 20  
MUZA - Żołnierz zwycięstwa II ser. - 18, 20  
PIONIER - Wielki koncert - 17, 19  
POLONIA - Iwan Groźny - 16, 18, 20  
PRZEDWIOSNIE - nieczynne z powodu remontu  
REKORD - Wagary - 18, 20  
ROMA - Statek putapka - 18, 20  
SOJUSZ - Kwiat miłości - 18.30  
ŚWIT - Czarodziej Glinka - 18, 20  
STYLOWY - nieczynne z powodu remontu  
TATRY - Dwa żołnierze - 16, 18, 20  
WISŁA - Słubujemy - 16, 18, 20  
WŁOKNIARZ - Pomysłowy sprzedawca - 16, 18, 20  
WOLNOŚĆ - Pomysłowy sprzedawca - 16.30, 18.30, 20.30  
ZACHĘTA - Słub z przeszkodami - 18, 20  
DWORCOWE - Anielski strój, Oszczędzajmy lasy, Pan Prokocim nakreśla film, Sport radziecki 9-52, Czy wiecie, że 3-5, PKF 26-53 - 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przeprowadzają bilety normalnych do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

## WYSTAWY

Wystawa ku cześć Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 11 do 19 z wyjątkiem sobót.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Złotych 146, Nowotki 12, W. Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzis przez całą dobę dyżuruje szpital Im. dr H. Wolf, ul. Jagiellońska 34.

## Kto? Gdzie? Kiedy?

W sobotę i niedzielę, 4 i 5 lipca br. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

**SOBOTA**  
BOKS. Włókniarz - GWKS mecz towarzyski na stadionie hokejowym przy Al. Unii 2, o godz. 18.  
SPARTAKIADA. Zawody lekkoatletyczne zorganizowane w ramach Spartakiady KS przy Centrali Tekstylniej na stadionie przy ul. Kilińskiego 188, godz. 14.20.

**NIEDZIELA**  
PIŁKA NOŻNA. Włókniarz - Górnik (Bytom) mecz o mistrzostwo II ligi, stadion przy Al. Unii, godz. 18.  
Mecz o mistrzostwo klasy A łódzkiej: boisko Gwardii Ludowej, godz. 11 KS ARMII LUDOWEJ - BUDOWLANI, boisko Spójni, godz. 11 SPÓJNIA - OGNIO, boisko przy ul. Kilińskiego 188, godz. 9 KOLEJARZ - WIDZEW, boisko KS Marchlewskiego, godz. 11 KS MARCHLEWSKIEGO - GWKS, boisko Spójni, godz. 18 CETEBE - GWARDIA.  
Boisko GWKS, godz. 9.30 mecz reprezentacyjnych drużyn ZS Start: ŁÓDź - KIELCE.

LEKKOATLETYKA. Dzień sprintów i rzutów, boisko Widzawa, godz. 10.  
PIŁKA RĘCZNA. Włókniarz - AZS (Poznań) mecz o mistrzostwo Polski, stadion przy Al. Unii, godz. 16.  
SPARTAKIADA. Dalszy ciąg zawodów zorganizowanych w ramach Spartakiady KS przy Centrali Tekstylniej na stadionie przy ul. Kilińskiego 188, godz. 9.

W kalendarzyku spotkań piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej ligi międzywojewódzkiej zostały zmienne. Mianowicie, mecz w Pabianicach pomiędzy miejscowym Włókniarzem i Kolejarzem łódzkim odbędzie się w sobotę, 4 bm., a zawody Gwardia (Łódź) - Włókniarz (Radom) zostały odwołane.

## Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Anna Kłaczek, Łódź, Piarowicza 5.  
POSZUKUJE Łomżyńskiego Konstantego, Osipik Bazyl, Gdańsk, ul. Błonska nr 23. 7609-P

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW SKÓRZANYCH I FILCOWYCH im. K. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Strykowska 2 wykonuje usługi galanterijno-skórzane i rękawicznicze w punktach:  
nr 1 przy ul. Próchnika 8  
nr 2 przy ul. Narutowicza 5, tel. 206-57  
nr 3 przy ul. Lima owskiego 8  
nr 4 przy ul. Kilińskiego 125, tel. 507-79

Poza tym punkt nr 4 wykonuje wszelkie usługi rymarskie, jsk: naprawa uprząży, pasów transmisyjnych, plandek, pokrowców, płatek sportowych itp.

Zakłady przy ul. Strykowskiej 2, tel. 215-43 i 111-61 wykonują wszelkie reperacje wchodzące w zakres rymarstwa i tapicerstwa samochodowego. Ww. punkty przyjmują zamówienia z powierzonych materiałów. 1769

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLIANEGO im. GWARDII LUDOWEJ, Łódź, ul. W. Wróblewskiego nr 19 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 14 i od 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1605-K

FABRYKA KOTŁÓW I RADIATORÓW w Łodzi, ul. Rzgowska nr 132-134 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1648-K